

Znadmiar czy brak Żywności na świecie

KRYSTYNA PIOTROWSKA-HOCHFELD

NIE jest przypadkiem, że właśnie w obecnym okresie stanęła w centrum uwagi sprawa nadwyżek żywności i surowców. W okresie ostatnich kilku lat zaostroszyła się i zaostrosza się nadal dysproporcja między podażą a popytem na niektóre środki żywności i surowców w skali międzynarodowej.

W krajach zachodnich rozwiniętych gospodarczo zwiększa się produkcja rolnicza. W St. Zjednoczonych między 1959 a 1960 r. produkcja rolna wzrosła o 25 proc. Zbiory pszenicy z 29,4 mln ton w 1952-3 1956-7 (średnia roczna) wzrosły do 37,1 mln ton, a zbóż innych (z żytem włącznie) w St. Zjednoczonych i w Kanadzie z 40 mln ton do 80 mln ton.

Zapasy pszenicy w 4 głównych eksportujących krajach (St. Zjednoczone, Kanada, Australia, Argentyna) z 35 mln ton (przeciętna z lat 1952-3/1956-7) wzrosły w 1960/61 r. do 60 mln ton, a zbóż innych (z żytem włącznie) w St. Zjednoczonych i w Kanadzie z 40 mln ton do 80 mln ton.

Zapasy kawy w Brazylii i Kolumbii przekroczyły 3 mln ton; po raz pierwszy pojawiły się nadwyżki w Afryce (Uganda, Wybrzeże Kości Słoniowej, Angola). Kakao, masło, cukier, bawełna należą również do tzw. towarów nadwyżkowych. Ponadto przy żywłowo działających podaż i popycie istnieje stale obawa, że i inne środki żywności mogą pojawić się w „nadmiarze”.

Problem nadwyżek oraz zwiększająca się podaż przy nie nadążającym popycie odbija się wyraźnie na rynku światowym. Od 1951 r. ceny artykułów pochodzenia rolniczego wykazują stałą długofalową tendencję zniżkową (z wyjątkiem 1954 r.), a ceny artykułów przemysłowych tendencję wzrostową, np. między 1959 a 1960 r. ceny artykułów przemysłowych wzrosły o 3 proc., a ceny artykułów pochodzenia rolniczego spadły o 2 proc. Oczywiście problem spadkowej tendencji cen artykułów rolnych jest mniej groźny dla krajów eksportujących wysoko rozwiniętych gospodarczo, gdyż w wielu wypadkach spadek cen jest rezultatem wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji. Ponadto przy różnicowanym eksporcie spadków cen może być wyrównany wzrostem woluminu.

Zjawisko to natomiast jest bardzo niebezpieczne dla krajów słabo rozwiniętych. Jak wiadomo, większość z tych krajów eksportuje jeden lub dwa towary. Spadek cen eksportowanych towarów własnie towaru załamuje całkowicie ich bilans płatniczy, gdyż nie mogą skompensować swych strat ani przez zwiększenie eksportu innych towarów, ani przez wpływy z części niewydzielnych bilansu płatniczego. Ponadto załamuje to całkowicie ich plany inwestycyjne, gdyż przy spadku dochodów z eksportu muszą obcinać import dóbr inwestycyjnych i hamować realizację programu inwestycyjnego.

Mogłoby się wydawać, że w świecie kapitalistycznym istnieje nad-

rodowej świata kapitalistycznego paradoksalna sytuacja w postaci dysproporcji między możliwościami produkcji a możliwościami wchłonięcia tej produkcji przez konsumentów.

Istnieje więc w skali międzynarodowej dysproporcja między możliwościami produkcji a możliwościami wchłonięcia tej produkcji przez konsumentów.

Wzrastająca podaż środków żywności i surowców pochodzenia rolniczego nie spotyka się z odpowiednio rozwijającym się popytem w skali międzynarodowej. W krajach kapitalistycznych wysoko przemysłowych, o wysokim poziomie stopy życiowej spożycie środków żywności nie zwiększa się w silnym stopniu (przy wzroście dochodów dodatkowe środki ludności przeznacza się raczej na kupno dóbr konsumpcyjnych przemysłowych), a surowce naturalne w wielu wypadkach są zastępowane surowcami syntetycznymi. W krajach słabo rozwiniętych gospodarczo faktycznie zapotrzebowanie na środki żywności jest olbrzymie, ale kraje te mają stałe trudności bilansu płatniczego i nie są w stanie zwiększyć importu żywności odpłatnego w dewizach.

DOKONCZENIE NA STR. 1

Wzrost gospodarczy

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

RGK XVI WARSZAWA 24 WRZESNIA 1961 R. CENA 2 ZŁ. NR 39/523

PRZEDSIĘBIORSTWA O SOBIE

ANTONI WIATROWSKI

Konieczność podsumowania zmian w zarządzaniu naszą gospodarką, dokonanych w ciągu ostatnich pięciu lat, jest już chyba dla wszystkich oczywista. Wiele mówiono i pisało o tej konieczności w okresie przygotowywania bieżącego planu pięcioletniego, który przecież zakłada nie tylko wzrost wielu wskaźników dotyczących produkcji, spożycia itp., ale również ma stać się ważnym etapem w ulepszeniu metodologii planowania i zarządzania.

Istotnym etapem w przygotowywaniu takiego podsumowania jest ankieta Rady Ekonomicznej, skierowana do przedsiębiorstw, zjednoczeń, oddziałów banków itp., z równoczesnym sondażem opinii robotników na niektóre poruszone w ankiecie zagadnienia. Wyniki tej ankiety omówione zostały w cyklu artykułów Władysława Doberskiego, publikowanych przez „Z.G.”. Warto jednak, nim specjalistyczny zespół analizy bogatego materiału, zwrócić uwagę na niektóre z zagadnień. Wyda się, że najbardziej interesująca

będzie wstępna ocena sprawy, która pięć lat temu wywołała gorące spory i dyskusje — zakresu samodzielności przedsiębiorstw i dostosowania pracy ogniw nadrzędnych do wzrostu inicjatywy oddolnej.

Poczynając od historycznej już Uchwały 704 sprawa ta regulowana była różnymi zarządzeniami, instrukcjami i zaleceniami, których treść i intencja nie zawsze miały jednoznaczny kierunek. Jak owe „modelowe rygzy” odczuwane były przez przedsiębiorstwa i w jakiej mierze praktyka okazała się zgodna z zapoczątkowanym, a w pewnym sensie i usankcjonowanym Uchwałą 704 procesem decentralizacji?

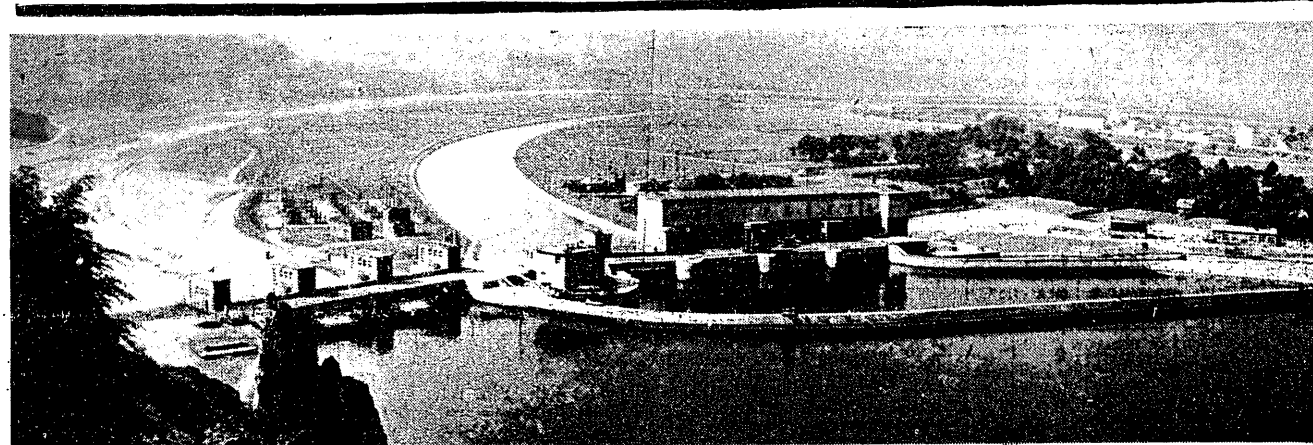
Popatrzmy najpierw na planowanie. Jak wiadomo — mimo zapowiedzi wprowadzenia w życie planowania wieloletniego w przedsiębiorstwie, nadal podstawą działalności i oceny zakładu jest plan roczny. Dlatego też właściwe opracowanie planów TPF ma istotne znaczenie dla przedsiębiorstwa. Tymczasem ponad połowa ankietowa-

nych uważa, że w tej sprawie nie nastąpiła żadna poprawa na lepsze, lub nawet sytuacja się pogorszyła (w stosunku do r. 1956). Faktycznie jednak w dziedzinie planowania przedsiębiorstwa uzyskały pewne usamodzielnienie. Z ankiety wynika bowiem, że chociaż muszą opracowywać często niedostosowane do ich warunków i potrzeb plany TPF, to jednak nie zawsze muszą się tych planów ściśle trzymać. Istnieje nawet pokaźna grupa, która wręcz uważa je za formalność, nie mającą istotnego związku z praktyczną działalnością.

Być może w ocenie tej jest nieco przesady, ale odpowiedzi na ankietę powinny być w każdym bądź razie sygnałem, że z metodologią rocznego planowania nie jest dobrze i że sprawa ta powinna stać się przedmiotem dokładnych badań. Wyda się, że im prędzej przejdziemy do planowania wieloletniego w przedsiębiorstwie, przy którym plany roczne naprawdę będą tylko konkretyzacją odcinka pięcioletni — tym szybciej można będzie

harmonijnie pogodzić wymogi centralnego planowania z warunkami pracy i inicjatywą przedsiębiorstw. Dość powszechnie przyjął się miernikiem samodzielności przedsiębiorstwa jest ilość wskaźników dyrektywnych, jakie one otrzymują. Gdyby tylko, jednak ilość brać pod uwagę, trudno byłoby sobie na tej podstawie wyrobić jakiegoś zdania. Ilość wskaźników dyrektywnych waha się bowiem w zależności od branży i okresu dość poważnie. Szereg z nich nie budzi w poszczególne grupy przedsiębiorstw wątpliwości. Ważniejsze jest jednak, jakie wskaźniki z powszechnie stosowanych są przez przedsiębiorstwa uważane za uciążliwe. Wskaźnikiem najbardziej przasterzanym „najbardziej dyrektywnym” jest obecnie bez wątpienia fundusz plac. Wskazuje to na zasadniczą różnicę w stosunku do okresu sprzed 5 lat, kiedy takim wskaźnikiem była produkcja glo-

DOKONCZENIE NA STR. 1



Elektrownia wodna w Krpelanach (CSRS)

CZECHOSŁOWACJA rozwija budowę MASZYN

Charakterystycznym rysem powojennych przemian w Czechosłowacji jest szybki rozwój budownictwa maszyn. Produkcja tej gałęzi przemysłu czechosłowackiego jest obecnie niemal siedmiokrotnie większa od produkcji z roku 1948 i obejmuje mniej więcej 80% światowego asortymentu maszyn. Oznacza to ponad pół miliona maszyn różnych typów i wielkości. Budownictwo maszyn obecnie stanowi prawie 35% ogólnej produkcji przemysłowej CSRS. W przeliczeniu na głowę ludności (biorąc pod uwagę zużycie przez przemysł maszynowy stali), czechosłowacka produkcja maszyn zajmuje trzecie miejsce w skali światowej po USA i NRD.

Zgodnie z wymaganiami budownictwa własnego przemysłu, jako też zgodnie z zapotrzebowaniem handlu zagranicznego struktura przemysłu maszynowego w Czechosłowacji zmienia się w kierunku coraz większego udziału maszyn ciężkich w całości produkcji. Przede wszystkim wzrasta produkcja urządzeń walcowniczych, urządzeń zakładów chemicznych i energetycznych, dalej urządzeń do wyrobu materiałów budowlanych, maszyn budowlanych i drogowych, urządzeń dla przemysłu żywnościowego i konsumpcyjnego, środków transportowych, elektrotechniki, maszyn rolniczych i traktorów. Tak np. w roku 1960 czechosłowackie zakłady budownictwa maszyn wyprodukowały turbiny wodne o ogólnej mocy 465 MW, urządzenia hutnicze o wadze 91 000 ton, 30 200 tzw. widorowych obrabiarek, 169 elektrycznych lokomotyw, dalej 66 200 samochodów osobowych, 191 300 motocykli i skuterów itp. Wiele konstrukcji maszyn osiągnęło światowy poziom techniki, choćby tylko wymienić turbiny Kaplan'a i niekóre obrabiarki ze sterowaniem programowym.

Wyroby przemysłu maszynowego stanowią 45% czechosłowackiego

PIOTR STARY
Praga

eksportu i 22% importu. W ubiegłych latach Czechosłowacja umacniała swoją pozycję wśród największych światowych eksporterów wyrobów przemysłu maszynowego. O ile chodzi o wywóz globalny, to czechosłowacki wywóz maszyn zajmuje w skali światowej dziewiąte miejsce po Stanach Zjednoczonych, Niemiec, Republice Federalnej, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, Francji, Niemiec, Republice Demokratycznej, Włoszech i Japonii. Podczas gdy w roku 1937 import maszyn przewyższał o 37% eksport, to w roku 1960 eksport przeszedł dwukrotnie przewyższał import.

Jakkolwiek z ogólnej liczby ludności państw socjalistycznych na CSRS przypada tylko niewielki procent, to jednak jej eksport maszyn i urządzeń w roku 1960 pokrywał niemal 60% ogólnego importu państw socjalistycznych w dziedzinie wyrobów przemysłu maszynowego.

W czechosłowackim eksporcie maszyn wielką rolę odgrywa urządzenia inwestycyjne. Udział CSRS w światowym eksporcie obrabiarek do metali dochodzi do 10% i wśród światowych producentów CSRS zajmuje dziś szóste miejsce. Czechosłowacja zajmuje czołowe miejsce wśród światowych eksporterów obiektów gotowych. W latach 1956 — 1960 czechosłowackie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Technoexport” wywoziło ogółem 550 kompleksów inwestycyjnych oraz technologicznych jednostek, m. in. pełne urządzenia elektryczne, walcowni, cukrowni, cementowni, zakładów ceramicznych, gumowych, zakładów przemysłu żywnościowego itp.

W ostatnich latach ponad 80% maszyn i urządzeń oraz ok. 90% obiektów gotowych eksportuje Cze-

chosłowacja do państw socjalistycznych. Najważniejszym partnerem czechosłowackiego handlu zagranicznego w dziedzinie maszyn i urządzeń zarówno po stronie wywozu jak i przywozu jest Związek Radziecki.

W ostatnich latach nader pomysłnie rozwija się czechosłowacki wywóz maszyn do krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. W latach 1956 — 1960 w krajach tych zakontraktowano bądź wybudowano ponad 60 najrozmaitszych kompletnych obiektów inwestycyjnych. Dążenia do rozwinięcia stosunków handlowych z tymi krajami na podstawie rzeczywistej potrzeby oraz chęć pomocy tym krajom w ich industrializacyjnych zamierzeniach nie przejawia się tylko wzmożonym wywozem maszyn, ale także udzielaniem im rad i technicznej pomocy, szkoleniem ich pracowników w czechosłowackich zakładach przemysłowych i szkołach wyższych. CSRS rozszerza też wzajemną wymianę maszyn i urządzeń z przemysłowo rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi. Jest np. trzecim największym dostawcą wózków obrabiarek do Niemiec, Republiki Federalnej.

W przyszłych latach CSRS w dalszym ciągu zamierza zwiększać zarówno wywóz, jak i przywóz wyrobów przemysłu maszynowego. Udział maszyn i urządzeń w ogólnym czechosłowackim eksporcie do roku 1965 ma wzrosnąć z 45% do 55%. Jednocześnie trzeba będzie w tym samym okresie zaimportować tyle maszyn i urządzeń, ile importowano ich w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Głównym dostawcą maszyn i urządzeń dla Czechosłowacji pozostanie Związek Radziecki. Dostarczą on Czechosłowacji np. niektóre urządzenia dla olbrzymiego kombinatu hutniczego budowanego obecnie w pobliżu Koszyc we wschodniej Słowacji. ZSRR dostarczy również specjalnych obrabiarek, kom-

na cierpieniu można zarabiać

ANDRZEJ BOBER

„KWMO w Rzeszowie ujawniła nadużycia dokonane w aptece nr 14 w Dębicy przez księgowego J. S. i innych. Nadużycia polegały na fikcyjnym dopisywaniu kwot do rachunków kredytowych dla wydziałów zdrowia. Ogólna suma nadużyć wynosiła 243.000 zł.”

„KWMO w Kielcach wszczęła dochodzenie przeciwko kierownikowi ośrodka zdrowia w Pawłowie, dr J. P. i pracownicy apteki nr 1 w Kielcach ob. Z. C. podejrzanym o sfałszowanie ok. 1000 recept na drogie leki reglamentowane wystawione na nazwiska osób nie figurujących w kartotekach zdrowia w ośrodku.”

„Komenda MO w Warszawie ujawniła kilkunastoosobową grupę lekarzy cywilnych i wojskowych, którzy wystawiali fałszywe recepty przywłaszczając sobie drogie leki. Wg wstępnych, niepełnych danych straty państwa wyniosły 320.000 zł.”

bajny górnicze, maszyny budowlane itp. NRD swymi dostawami uczestniczyć będzie w budowie fabryki syntetycznego kauczuku. Z Polski Czechosłowacja będzie importowała urządzenia do wyrobu kwasu siarkowego, syntetycznego fenolu i piankowego betonu, z Węgier składy wagonowe o napędzie Diesla i specjalne obrabiarki, z Rumunii komplety wiertnicze, z Bułgarii wyroby elektrotechniczne itp. Zwiększy się również import z rozwiniętych państw zachodnich.

Ze swej zaś strony CSRS swymi dostawami maszyn i urządzeń uczestniczyć będzie w rozbudowie zakładów

DOKONCZENIE NA STR. 1

Państwo, poprzez społeczną służbę zdrowia, prowadzi politykę mającą na celu ochronę zdrowia ludności, tj. zapobieganie chorobom i ich leczenie. Cały ten skomplikowany aparat dysponuje ogromną masą potrzebnych ku temu środków. Szpitale, kliniki specjalistyczne, ambulatoria, poradnie, Ubezpieczalnia Społeczna itd., itd. Jest jeszcze jeden specyficzny, powiedziałbym, środek. Lekarstwa i właściwe nimi gospodarowanie. Wydawać by się mogło, że owo gospodarowanie nie powinno nastroczać wielkich trudności: „chory” udaje się do lekarza, ten na podstawie rozpoznania choroby wypisuje potrzebną receptę, z którą pacjent zgłasza się do apteki po odbiór lekarstwa — za pełną lub częściową odpłatnością. I tak mniej więcej przedstawia się sprawa w odniesieniu do leków produkowanych przez nasz przemysł farmaceutyczny. Jednakże w obrocie lekami jest także pewna, dosyć spora ilość specyfików zagranicznych. Droga, jaką przybyły one do Polski jest różna: przemysł, paczki z zagranicy, PKO i wreszcie przewożąca masę importowaną jest przez Ministerstwo Zdrowia. Pudełka z napisem „Import MZ”, należące do tzw. leków reglamentowanych, pacjentowi zdobyć już daleko trudniej: potrzebna jest na nie recepta wystawiona przez specjalnie upoważnionego do tego lekarza (w Warszawie ilość takich lekarzy zamyka się liczbą 148). Lekarz taki musi stwierdzić konieczność zastosowania zagranicznego leku i dopiero wtedy może wydać receptę. Później pozostaje dla pacjenta droga do specjalnej apteki, gdzie bardzo często okazuje się, że potrzebnego leku apteka w tej chwili nie posiada. Czy w ogóle będzie? — „trudno nam powiedzieć”. A gdzie go można dostać? — nie nie znając wzruszenie ramion. I wtedy do wychodzącego z apteki zdesperowanego, niewiedzącego gdzie szukać pomocy człowieka, podchodzi facet lub facetka z cichym pytaniem:

— Czego się szuka?

Błysk nadziei a później radość w oczach człowieka gaśnie przy załatwianiu finansowych formalności transakcji. Ale w takim wypadku trudno zdobyć się na dłuższe targi.

DOKONCZENIE NA STR. 4

KŁOPOTLIWE KONTRPLANY

MAREK MISIAK

Dyrektor Fabrycznych Zakładów Przemysłu Odzieżowego jest oburzony:

— W roku ubiegłym otrzymaliśmy minimalny fundusz zakładowy i premiovny. — mówi. — Postanowiliśmy go nadrobić i z własnej inicjatywy poprawić wyniki bardziej, aniżeli przewidywały założenia władz. W tym celu zastosowaliśmy nowy sposób krojenia tkanin zapewnijający nam znaczne zmniejszenie procentu resztek. Poprawiliśmy jakość. Chcemy wykonać roczny plan produkcji w 103 proc. (za I sze półrocze wykonaliśmy plan w 101,7 proc.).

17 lipca zostały dla nas zatwierdzone ostateczne wskaźniki dyrektywne przyrostu akumulacji oraz funduszy: zakładowego i premiovowego. Natychmiast zgłosiliśmy kontrplan. Zaplanowano nam akumulację w kwocie 6.080 tys. zł. Zgłosiliśmy 6.580 tys. zł. Było to z naszej strony pewne ryzyko. Akumulacja wykonana przez nas w pierwszym półroczu wynosiła 2.700 tys. zł. Plan pierwszego półrocza zakładał 2.796 tys. zł. Obliczyliśmy, że przy dużym wysiłku z naszej strony będzie to jednak ryzyko opłacalne. Potrzebny nam jest fundusz zakładowy na sfinansowanie prac związanych z zakończeniem budowanego ośrodka kolonijnego. Żałoga to rozumie i pewien jestem, że zrobiłaby wszystko dla wykonania tego niełatwego zobowiązania.

I teraz, kiedy wydawałoby się, że wszystko już powinno zależeć tylko od nas, od naszego wysiłku i wyników naszej pracy, okazuje się, że zjednoczenie nie może się zgodzić na zgłoszone przez nas zobowiązania...

POWIKLANIA

W Zjednoczeniu dowiedziałem się, że podobna sytuacja, jak w Fabrycznych Zakładach Przemysłu Odzieżowego, występuje jeszcze w 6-ciu innych przedsiębiorstwach. Wszystkie one zgłosiły kontrplan natychmiast po otrzymaniu wskaźników dyrektywnych.

Główny księgowy tego zjednoczenia jest zdania, że zobowiązania przedsiębiorstw zgłaszających kontrplan powinny zostać rozpatrzone. Obowiązujące zasady funduszy zakładowego i funduszu premiovowego miały na celu zainteresowanie materialnie przedsiębiorstw w uwalnianiu rezerwy poprzez kontrplan — rozumował on. Niezgodynie się na zgłoszone kontrplan jest postępowaniem niezgodnym z przepisami i z intencją wprowadzonego systemu.

Sprawy komplikuje termin zgłoszenia kontrplanów. Według założeń wprowadzonego systemu, wskaźniki dyrektywne akumulacji oraz funduszy zakładowego i premiovowego powinny być przekazywane do przedsiębiorstw wraz z zadaniami NPG w końcu roku poprzedzającego wykonanie planu. Natomiast kontrplan miały być zgłoszone w

pierwszym kwartale roku sprawozdawczego, przed ostatecznym zatwierdzeniem planów techniczno-ekonomicznych. W praktyce w 1960 roku wskaźniki dyrektywne dla zjednoczeń zatwierdzone zostały ostatecznie dopiero w II kwartale, a w roku 1961 dopiero 3. VI. 1961 r. tzn. wiele miesięcy po zatwierdzeniu planów techniczno-ekonomicznych.

Opóźnione przekazywanie wskaźników dyrektywnych NPG do zjednoczeń i przedsiębiorstw jest zjawiskiem powszechnie występującym we wszystkich resortach. W resorcie przemysłu ciężkiego „wydźwięki” wskaźniki dyrektywne funduszy zakładowego i premiovowego zatwierdzone zostały dla zjednoczeń w czerwcu br., a jeszcze w lipcu weryfikowano rozdziałowe wskaźniki akumulacji. Dwie, a często nawet trzy wersje wskaźników dyrektywnych zatwierdzono dla zjednoczeń przemysłu włókienniczego, spożywczego, drzewnego i chemicznego. Korygowanie wskaźników dla przedsiębiorstw odbywało się aż do września.

Wpłynęło to na szczególne powikłanie stosunków między przedsiębiorstwami i ich jednostkami nadrzędnymi. Wykonując wysoko plan pierwszego i drugiego kwartału przedsiębiorstwa i zjednoczenia narażały się na ostrzejszą weryfikację i podwyższenia wstępnie ustalonych zadań akumulacji, lub skorygowanie w dół nie zatwierdzonych wskaźników dyrektywnych funduszy zakładowego i premiovowego. W wielu zjednoczeniach powstała na tym tle atmosfera wzajemnego wycekiwania: kto dłużej wytrzyma — czy jednostki nadrzędne z ostatecznym zatwierdzeniem zadań, czy przedsiębiorstwa (zjednoczenia) z ujawnieniem rezerw.

AKUMULACJA NIŻSZA NIŻ W NPG

Powikłania te nie odbierają jednak w żadnym stopniu prawa śledni przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego do zgłoszenia kontrplanów w zakresie dodatkowej akumulacji. O formalnym nieuznaniu tych kontrplanów zdecydowały względy nie mające żadnego bezpośredniego związku z tymi przedsiębiorstwami i z całym przemysłem odzieżowym.

Aby zjednoczenie mogło przysłać dodatkowe kwoty funduszy zakładowego i premiovowego za zgłoszone przez przedsiębiorstwa kontrplan — musi ono te kwoty uzyskać od resortu. Analogicznie: „przyjęcie” wyższych kwot na dodatkowe fundusze zakładowe (premiowy) od ustalonych we wskaźnikach dyrektywnych dla ministerstw jest dopuszczalne jedynie pod warunkiem je-

dnocznego zgłoszenia do budżetu dodatkowej akumulacji w odpowiedniej wysokości.”

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego rozdzieliło między zjednoczenia akumulację o około 280 mln zł, mniejszą niż przewidywały wskaźniki NPG. Obniżając plan akumulacji o 230 mln zł Ministerstwo nie może się ubiegać o dodatkowe kwoty funduszy zakładowego i premiovowego dla siedmiu przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego, które zgłosiły 6 mln zł dodatkowej akumulacji.

Opinia ta została potwierdzona w Ministerstwie. Okazało się, że Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego było jedynym zjednoczeniem w resorcie przemysłu lekkiego, które wystąpiło z propozycją kontrplanu. Mogło ono „z czystym sumieniem” wystąpić w tej sprawie dlatego, że rozdzieliło w całości otrzymane zadania akumulacji między podległe przedsiębiorstwa. W innych zjednoczeniach do dzisiaj są niedobory.

DYLEMAT

Problem ma charakter ogólnogospodarczy. Akumulacja rozdzielona między zjednoczenia jest w większości resortów niższa od przewidzianej w NPG. Obok przemysłu lekkiego można tutaj wymienić bu-

downictwo, leśnictwo, przemysł drzewny i in.

Stawia to pracownikom większości zjednoczeń i ministerstw przed dylematem: uznawać kontrplan i potem mieć kłopoty ze zgłaszaniem dodatkowej akumulacji, wtedy gdy akumulacja nałożona przez NPG nie została rozdzielona, albo nie uznawać kontrplanów i pozbyć się problemów z uzyskaniem dodatkowych funduszy zakładowego i premiovowego.

W tej sytuacji o zachęcaniu do sporządzania kontrplanów nie ma oczywiście mowy. Odwrotnie, zgłaszanie kontrplanów jest niemile widziane.

Rok 1961 nie jest pod tym względem wyjątkiem. W 1960 r. niedobór akumulacji w planach techniczno-ekonomicznych w stosunku do wskaźników dyrektywnych NPG wynosił w przemyśle lekkim — 482 mln zł, w budownictwie — 86 mln zł, w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego — 13 mln zł. Zmniejszenie planu techniczno-ekonomicznego, ale również wyższe od założeń NPG: w przemyśle lekkim o 440 mln zł (o 922 mln zł w porównaniu z planami techniczno-ekonomicznymi), w budownictwie o 227 mln zł (o 313 mln zł w por. z planami t.-e.), w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego o 90 mln zł (o 103 mln zł w por. z planami t.-e.).

*

Nie pretenduję w tym artykule do rozwikłania opisanych komplikacji. Do tych spraw trzeba będzie jeszcze powrócić. Jest dla mnie tylko rzeczą oczywistą, że przedsiębiorstwom, które zgłaszają kontrplan dodatkowej akumulacji i tym samym wykonują podstawowe założenia wprowadzonego systemu funduszy zakładowego i premiovowego — trzeba pójść na rękę. Jeżeli wchodzi to w konflikt z innymi przepisami, to znaczy, że te inne przepisy są niezgodne z przyjętymi zasadami gospodarowania lub praktyką.

Nie można jednak zmuszać dyrektora Fabrycznych Zakładów Przemysłu Odzieżowego do tłumaczenia założeń, że nie uznaje się ich zobowiązań, ponieważ rozdzielono akumulację nie tak jak potrzeba.

1) ZPO Pródzka, ZPO Fornalskiej, Jarciniskiej ZPO, Ostrowskiej ZPO, Wrocławskiej ZPO, Zarskiej ZPO. 2) 3) 4) 5) 6) 7) 8) 9) 10) 11) 12) 13) 14) 15) 16) 17) 18) 19) 20) 21) 22) 23) 24) 25) 26) 27) 28) 29) 30) 31) 32) 33) 34) 35) 36) 37) 38) 39) 40) 41) 42) 43) 44) 45) 46) 47) 48) 49) 50) 51) 52) 53) 54) 55) 56) 57) 58) 59) 60) 61) 62) 63) 64) 65) 66) 67) 68) 69) 70) 71) 72) 73) 74) 75) 76) 77) 78) 79) 80) 81) 82) 83) 84) 85) 86) 87) 88) 89) 90) 91) 92) 93) 94) 95) 96) 97) 98) 99) 100) 101) 102) 103) 104) 105) 106) 107) 108) 109) 110) 111) 112) 113) 114) 115) 116) 117) 118) 119) 120) 121) 122) 123) 124) 125) 126) 127) 128) 129) 130) 131) 132) 133) 134) 135) 136) 137) 138) 139) 140) 141) 142) 143) 144) 145) 146) 147) 148) 149) 150) 151) 152) 153) 154) 155) 156) 157) 158) 159) 160) 161) 162) 163) 164) 165) 166) 167) 168) 169) 170) 171) 172) 173) 174) 175) 176) 177) 178) 179) 180) 181) 182) 183) 184) 185) 186) 187) 188) 189) 190) 191) 192) 193) 194) 195) 196) 197) 198) 199) 200) 201) 202) 203) 204) 205) 206) 207) 208) 209) 210) 211) 212) 213) 214) 215) 216) 217) 218) 219) 220) 221) 222) 223) 224) 225) 226) 227) 228) 229) 230) 231) 232) 233) 234) 235) 236) 237) 238) 239) 240) 241) 242) 243) 244) 245) 246) 247) 248) 249) 250) 251) 252) 253) 254) 255) 256) 257) 258) 259) 260) 261) 262) 263) 264) 265) 266) 267) 268) 269) 270) 271) 272) 273) 274) 275) 276) 277) 278) 279) 280) 281) 282) 283) 284) 285) 286) 287) 288) 289) 290) 291) 292) 293) 294) 295) 296) 297) 298) 299) 300) 301) 302) 303) 304) 305) 306) 307) 308) 309) 310) 311) 312) 313) 314) 315) 316) 317) 318) 319) 320) 321) 322) 323) 324) 325) 326) 327) 328) 329) 330) 331) 332) 333) 334) 335) 336) 337) 338) 339) 340) 341) 342) 343) 344) 345) 346) 347) 348) 349) 350) 351) 352) 353) 354) 355) 356) 357) 358) 359) 360) 361) 362) 363) 364) 365) 366) 367) 368) 369) 370) 371) 372) 373) 374) 375) 376) 377) 378) 379) 380) 381) 382) 383) 384) 385) 386) 387) 388) 389) 390) 391) 392) 393) 394) 395) 396) 397) 398) 399) 400) 401) 402) 403) 404) 405) 406) 407) 408) 409) 410) 411) 412) 413) 414) 415) 416) 417) 418) 419) 420) 421) 422) 423) 424) 425) 426) 427) 428) 429) 430) 431) 432) 433) 434) 435) 436) 437) 438) 439) 440) 441) 442) 443) 444) 445) 446) 447) 448) 449) 450) 451) 452) 453) 454) 455) 456) 457) 458) 459) 460) 461) 462) 463) 464) 465) 466) 467) 468) 469) 470) 471) 472) 473) 474) 475) 476) 477) 478) 479) 480) 481) 482) 483) 484) 485) 486) 487) 488) 489) 490) 491) 492) 493) 494) 495) 496) 497) 498) 499) 500) 501) 502) 503) 504) 505) 506) 507) 508) 509) 510) 511) 512) 513) 514) 515) 516) 517) 518) 519) 520) 521) 522) 523) 524) 525) 526) 527) 528) 529) 530) 531) 532) 533) 534) 535) 536) 537) 538) 539) 540) 541) 542) 543) 544) 545) 546) 547) 548) 549) 550) 551) 552) 553) 554) 555) 556) 557) 558) 559) 560) 561) 562) 563) 564) 565) 566) 567) 568) 569) 570) 571) 572) 573) 574) 575) 576) 577) 578) 579) 580) 581) 582) 583) 584) 585) 586) 587) 588) 589) 590) 591) 592) 593) 594) 595) 596) 597) 598) 599) 600) 601) 602) 603) 604) 605) 606) 607) 608) 609) 610) 611) 612) 613) 614) 615) 616) 617) 618) 619) 620) 621) 622) 623) 624) 625) 626) 627) 628) 629) 630) 631) 632) 633) 634) 635) 636) 637) 638) 639) 640) 641) 642) 643) 644) 645) 646) 647) 648) 649) 650) 651) 652) 653) 654) 655) 656) 657) 658) 659) 660) 661) 662) 663) 664) 665) 666) 667) 668) 669) 670) 671) 672) 673) 674) 675) 676) 677) 678) 679) 680) 681) 682) 683) 684) 685) 686) 687) 688) 689) 690) 691) 692) 693) 694) 695) 696) 697) 698) 699) 700) 701) 702) 703) 704) 705) 706) 707) 708) 709) 710) 711) 712) 713) 714) 715) 716) 717) 718) 719) 720) 721) 722) 723) 724) 725) 726) 727) 728) 729) 730) 731) 732) 733) 734) 735) 736) 737) 738) 739) 740) 741) 742) 743) 744) 745) 746) 747) 748) 749) 750) 751) 752) 753) 754) 755) 756) 757) 758) 759) 760) 761) 762) 763) 764) 765) 766) 767) 768) 769) 770) 771) 772) 773) 774) 775) 776) 777) 778) 779) 780) 781) 782) 783) 784) 785) 786) 787) 788) 789) 790) 791) 792) 793) 794) 795) 796) 797) 798) 799) 800) 801) 802) 803) 804) 805) 806) 807) 808) 809) 810) 811) 812) 813) 814) 815) 816) 817) 818) 819) 820) 821) 822) 823) 824) 825) 826) 827) 828) 829) 830) 831) 832) 833) 834) 835) 836) 837) 838) 839) 840) 841) 842) 843) 844) 845) 846) 847) 848) 849) 850) 851) 852) 853) 854) 855) 856) 857) 858) 859) 860) 861) 862) 863) 864) 865) 866) 867) 868) 869) 870) 871) 872) 873) 874) 875) 876) 877) 878) 879) 880) 881) 882) 883) 884) 885) 886) 887) 888) 889) 890) 891) 892) 893) 894) 895) 896) 897) 898) 899) 900) 901) 902) 903) 904) 905) 906) 907) 908) 909) 910) 911) 912) 913) 914) 915) 916) 917) 918) 919) 920) 921) 922) 923) 924) 925) 926) 927) 928) 929) 930) 931) 932) 933) 934) 935) 936) 937) 938) 939) 940) 941) 942) 943) 944) 945) 946) 947) 948) 949) 950) 951) 952) 953) 954) 955) 956) 957) 958) 959) 960) 961) 962) 963) 964) 965) 966) 967) 968) 969) 970) 971) 972) 973) 974) 975) 976) 977) 978) 979) 980) 981) 982) 983) 984) 985) 986) 987) 988) 989) 990) 991) 992) 993) 994) 995) 996) 997) 998) 999) 1000) 1001) 1002) 1003) 1004) 1005) 1006) 1007) 1008) 1009) 1010) 1011) 1012) 1013) 1014) 1015) 1016) 1017) 1018) 1019) 1020) 1021) 1022) 1023) 1024) 1025) 1026) 1027) 1028) 1029) 1030) 1031) 1032) 1033) 1034) 1035) 1036) 1037) 1038) 1039) 1040) 1041) 1042) 1043) 1044) 1045) 1046) 1047) 1048) 1049) 1050) 1051) 1052) 1053) 1054) 1055) 1056) 1057) 1058) 1059) 1060) 1061) 1062) 1063) 1064) 1065) 1066) 1067) 1068) 1069) 1070) 1071) 1072) 1073) 1074) 1075) 1076) 1077) 1078) 1079) 1080) 1081) 1082) 1083) 1084) 1085) 1086) 1087) 1088) 1089) 1090) 1091) 1092) 1093) 1094) 1095) 1096) 1097) 1098) 1099) 1100) 1101) 1102) 1103) 1104) 1105) 1106) 1107) 1108) 1109) 1110) 1111) 1112) 1113) 1114) 1115) 1116) 1117) 1118) 1119) 1120) 1121) 1122) 1123) 1124) 1125) 1126) 1127) 1128) 1129) 1130) 1131) 1132) 1133) 1134) 1135) 1136) 1137) 1138) 1139) 1140) 1141) 1142) 1143) 1144) 1145) 1146) 1147) 1148) 1149) 1150) 1151) 1152) 1153) 1154) 1155) 1156) 1157) 1158) 1159) 1160) 1161) 1162) 1163) 1164) 1165) 1166) 1167) 1168) 1169) 1170) 1171) 1172) 1173) 1174) 1175) 1176) 1177) 1178) 1179) 1180) 1181) 1182) 1183) 1184) 1185) 1186) 1187) 1188) 1189) 1190) 1191) 1192) 1193) 1194) 1195) 1196) 1197) 1198) 1199) 1200) 1201) 1202) 1203) 1204) 1205) 1206) 1207) 1208) 1209) 1210) 1211) 1212) 1213) 1214) 1215) 1216) 1217) 1218) 1219) 1220) 1221) 1222) 1223) 1224) 1225) 1226) 1227) 1228) 1229) 1230) 1231) 1232) 1233) 1234) 1235) 1236) 1237) 1238) 1239) 1240) 1241) 1242) 1243) 1244) 1245) 1246) 1247) 1248) 1249) 1250) 1251) 1252) 1253) 1254) 1255) 1256) 1257) 1258) 1259) 1260) 1261) 1262) 1263) 1264) 1265) 1266) 1267) 1268) 1269) 1270) 1271) 1272) 1273) 1274) 1275) 1276) 1277) 1278) 1279) 1280) 1281) 1282) 1283) 1284) 1285) 1286) 1287) 1288) 1289) 1290) 1291) 1292) 1293) 1294) 1295) 1296) 1297) 1298) 1299) 1300) 1301) 1302) 1303) 1304) 1305) 1306) 1307) 1308) 1309) 1310) 1311) 1312) 1313) 1314) 1315) 1316) 1317) 1318) 1319) 1320) 1321) 1322) 1323) 1324) 1325) 1326) 1327) 1328) 1329) 1330) 1331) 1332) 1333) 1334) 1335) 1336) 1337) 1338) 1339) 1340) 1341) 1342) 1343) 1344) 1345) 1346) 1347) 1348) 1349) 1350) 1351) 1352) 1353) 1354) 1355) 1356) 1357) 1358) 1359) 1360) 1361) 1362) 1363) 1364) 1365) 1366) 1367) 1368) 1369) 1370) 1371) 1372) 1373) 1374) 1375) 1376) 1377) 1378) 1379) 1380) 1381) 1382) 1383) 1384) 1385) 1386) 1387) 1388) 1389) 1390) 1391) 1392) 1393) 1394) 1395) 1396) 1397) 1398) 1399) 1400) 1401) 1402) 1403) 1404) 1405) 1406) 1407) 1408) 1409) 1410) 1411) 1412) 1413) 1414) 1415) 1416) 1417) 1418) 1419) 1420) 1421) 1422) 1423) 1424) 1425) 1426) 1427) 1428) 1429) 1430) 1431) 1432) 1433) 1434) 1435) 1436) 1437) 1438) 1439) 1440) 1441) 1442) 1443) 1444) 1445) 1446) 1447) 1448) 1449) 1450) 1451) 1452) 1453) 1454) 1455) 1456) 1457) 1458) 1459) 1460) 1461) 1462) 1463) 1464) 1465) 1466) 1467) 1468) 1469) 1470) 1471) 1472) 1473) 1474) 1475) 1476) 1477) 1478) 1479) 1480) 1481) 1482) 1483) 1484) 1485) 1486) 1487) 1488) 1489) 1490) 1491) 1492) 1493) 1494) 1495) 1496) 1497) 1498) 1499) 1500) 1501) 1502) 1503) 1504) 1505) 1506) 1507) 1508) 1509) 1510) 1511) 1512) 1513) 1514) 1515) 1516) 1517) 1518) 1519) 1520) 1521) 1522) 1523) 1524) 1525) 1526) 1527) 1528) 1529) 1530) 1531) 1532) 1533) 1534) 1535) 1536) 1537) 1538) 1539) 1540) 1541) 1542) 1543) 1544) 1545) 1546) 1547) 1548) 1549) 1550) 1551) 1552) 1553) 1554) 1555) 1556) 1557) 1558) 1559) 1560) 1561) 1562) 1563) 1564) 1565) 1566) 1567) 1568) 1569) 1570) 1571) 1572) 1573) 1574) 1575) 1576) 1577) 1578) 1579) 1580) 1581) 1582) 1583) 1584) 1585) 1586) 1587) 1588) 1589) 1590) 1591) 1592) 1593) 1594) 1595) 1596) 1597) 1598) 1599) 1600) 1601) 1602) 1603) 1604) 1605) 1606) 1607) 1608) 1609) 1610) 1611) 1612) 1613) 1614) 1615) 1616) 1617) 1618) 1619) 1620) 1621) 1622) 1623) 1624) 1625) 1626) 1627) 1628) 1629) 1630) 1631) 1632) 1633) 1634) 1635) 1636) 1637) 1638) 1639) 1640) 1641) 1642) 1643) 1644) 1645) 1646) 1647) 1648) 1649) 1650) 1651) 1652) 1653) 1654) 1655) 1656) 1657) 1658) 1659) 1660) 1661) 1662) 1663) 1664) 1665) 1666) 1667) 1668) 1669) 1670) 1671) 1672) 1673) 1674) 1675) 1676) 1677) 1678) 1679) 1680) 1681) 1682) 1683) 1684) 1685) 1686) 1687) 1688) 1689) 1690) 1691) 1692) 1693) 1694) 1695) 1696) 1697) 1698)

waru nigdy nie biorę do ręki. U mnie jest tylko fors. Ale za dużo chce Pan wiedzieć...

Gdybyśmy na początku — posługując się meldunkami KWMO — nie ukazyli sum na jakie czynione są nadużycia, Czytelnikowi wydałoby się, że mogło, że szukamy dziury w całym. Ostatecznie można by sądzić, iż nieuczciwość pana X czy Y są sporadycznymi przypadkami, nie potwierdzającymi żadnej reguły. Wrażenie takie na pewno kłopotowały przytoczone rozmowy. Bo co z rozmów tych wynika? Ludzie reprezentujący różne instytucje, odpowiedzialni w jakimś tam stopniu za właściwą gospodarkę lekami — z faktu istnienia „czarnego rynku” bądź też nie zdają sobie sprawy, bądź odnotowują go sobie tylko w pamięci. A może taki ich stosunek jest uzasadniony małą skalą dokonywanych przestępstw?

Nie wszystkim pewno wiadomo, że państwo rokrocznie dopłaca olbrzymie sumy na dofinansowanie wydatków na leki. Za rok 1960 dopłaty te wynosiły 500.000.000 zł. Organa MO ustaliły, że ten odsetek gospodarki jest w poważnym stopniu zagrożony działalnością przestępczą. Zorganizowano akcję na terenie siedmiu województw. W 24 aptekach i 21 ośrodkach i przychodniach zdrowia przejrano wszystkie sprawozdania finansowe, każdą receptę obejrzano trzy razy. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Dlatego pozwolimy sobie je przytoczyć:

— ujawniono 282 lekarzy wystawiających fałszywe recepty...

— zabezpieczono 6587 fałszywych recept,

— ujawnione straty państwa wynoszą ponad 3.000.000 zł...

Pierwsze wnioski nasuwają się same: nadużycia w obrocie lekami biorą swój początek w przestępczej działalności państwa, a nie w nieuczciwych lekarzach i pracowników aptek. Na podstawie dochodzeń można domniemywać, że duże sumy dopłat przez państwo do leków kredytowych spowodowane są m. in. przez dokonywanie nadużyć. Nasuwa się tutaj pytanie: w jaki sposób lekarz może wystawiać fałszywą receptę, a personel apteki może ją realizować? Z dziesięciu różnych kruczków przytoczymy te, które powtarzają się najczęściej:

A. Lekarze przyjmujący chorych w ośrodkach zdrowia wystawiają recepty bezpłatne dla rencistów, bądź też z częściową odpłatnością dla osób ubezpieczonych. Korzystając z tych okoliczności wystawiają oni fikcyjne recepty na osoby, które w ogóle nie były z wizytą i nie figurują w kartotekach ośrodka. W ten sposób nabywają oni drogie leki reglamentowane, które bardzo

często trafiają — poprzez odprzedaż — do rąk handlarzy (zasady podziału zysku — niestety — nie są nam znane).

B. Lekarze nie pilnują w dostateczny sposób blankietów receptowych co ułatwia niektórym „prawomocnym” służby zdrowia kradzież recept „in blanco”. Na podstawie skradzionych recept pobierają leki z aptek, które sprzedają na własny rachunek.

C. Lekarze posługują się receptami ulgowymi zakładów lecznictwa otwartego w zakresie objętych ich uprawnieniami, jak również blankietami recept pochodzących z przychodni, w których nie byli zatrudnieni. Pobierane leki na podstawie fikcyjnych recept znowu trafiają do rąk handlarzy.

D. Niektórzy kierownicy aptek wpisują do zestawień recepty już zrealizowane i opłacone przez przebranie daty na receptach. Po ponownym wybraniu leków — można je nabyć z rąk handlarzy.

E. Kierownicy aptek wchodzą w porozumienie z nieuczciwymi lekarzami, od których otrzymują recepty „in blanco” z pieczęcią lekarza. Na receptach tych wpisują fikcyjne nazwiska rencistów, po czym wpisują je do zestawień kredytowych. Pobrane leki sprzedają osobom prywatnym.

I tak, krok za krokiem, doszliśmy do odpowiedzi na nurtujące nas od początku pytanie. Już wiemy skąd i jakimi drogami lekarstwa z nadrukiem „Import MZ” dostają się w ręce „Okularnika” i jego kompanów. Jednak stwierdzenie tego faktu nie może nas w pełni zadowolić. Warto by pokusić się o sformułowanie kilku wniosków, których realizacja zapobiegłaby przedstawionej sytuacji.

Warunkiem sprzyjającym działalności przestępczej w obrocie lekami jest brak należytego nadzoru i kontroli ze strony niektórych pracowników wojewódzkich zarządów aptek i wydziałów zdrowia nad działalnością placówek zdrowia i aptek. Dlatego kroki zmierzające w kierunku likwidacji „czarnego rynku” winny w pierwszym rzędzie iść w kierunku zaostrzenia kontroli i wprowadzenia szeregu zarządzeń uniemożliwiających przeprowadzanie opisywanych transakcji. Nie myślimy w tym miejscu o takich zarządzeniach, które by w czymkolwiek ograniczały uprawnienia lekarzy, krepowały ich dotychczasowe prawa i obowiązki. Nie można bowiem w żadnym przypadku dopuścić do nadzarpnięcia prestiżu zawodu lekarza w naszym społeczeństwie. Trzeba pamiętać, że przeważająca część lekarzy to ludzie uczciwi, z oddaniem pra-

cujący w swym zawodzie. Ich ofiarność i poświęcenie często jest powodem naszego podziwu. Proponujemy wprowadzenie środków uderzających tylko w tych, którzy kosztem ludzkiej słabości, bez żadnych skrupułów moralnych, wchodzą w kolizję z prawem. Choć motywem ich działalności jest pieniądze, szkoda jaką czynią nie da przeliczyć się na złotówki. Ludzkie cierpienie, gorączkowa pogoda za koniecznym lekarstwem, uczucie bezradności i samotności we własnym nieszczęściu, brak spodziewanej pomocy ze strony społecznej służby zdrowia — to dostatecznie silne argumenty przemawiające za uczynieniem pewnych korekt w istniejących dotąd przepisach. To też proponujemy:

1. Recepty wystawiane przez lekarzy dla rencistów i osób ubezpieczonych, za które plac Ministerstwa Zdrowia nie są drukami ścisłego zarachowania. Każda fałszywa i fikcyjna recepta stanowi dla personelu aptek lub kierownika ośrodka zdrowia pewną sumę pie-

niędzy. Wystarczy wpisać ją do rachunku kredytowego i w zamian wyciąć z kasy odpowiednią kwotę. Ograniczenie tego rodzaju nadużyć byłoby możliwe przez wprowadzenie w życie recept kredytowych, wydawanych i sprawdzanych przez wydziały zdrowia RN.

2. Dotychczas recepty kredytowe mogą być realizowane na terenie całego kraju. Ten stan rzeczy uniemożliwia przeprowadzenie kontroli i ujawnienie fałszywych recept. Wydaje się słusznym ograniczenie możliwości realizacji recept tylko dla jednego województwa, na terenie którego zostały wystawione przez lekarza zarejestrowanego w wydziale zdrowia RN.

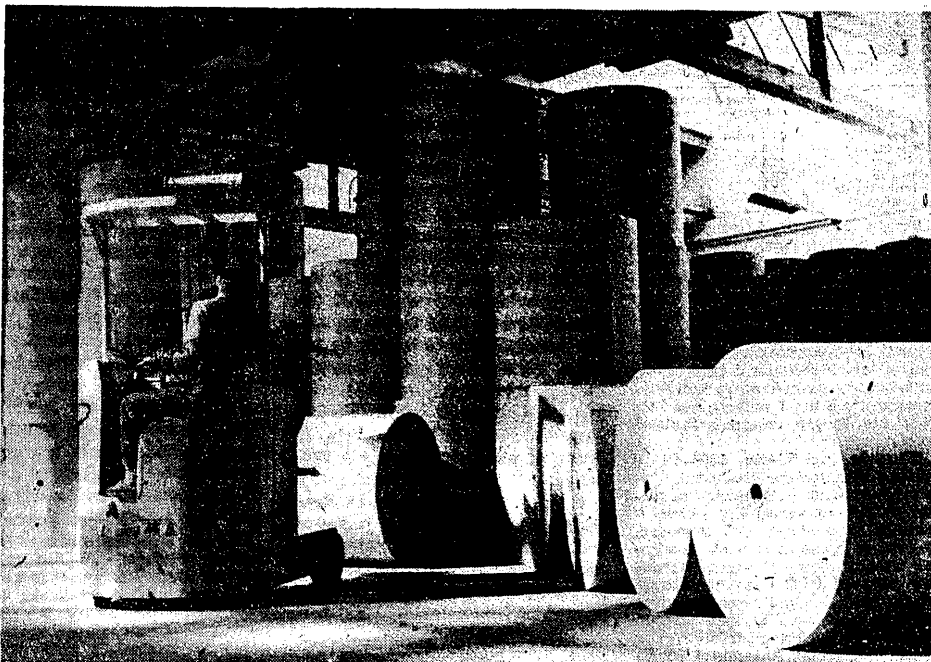
3. Brak jest kontroli ze strony wydziałów zdrowia nad receptami wystawianymi przez lekarzy dla osób ubezpieczonych z kartami zdrowia znajdującymi się w poszczególnych placówkach służby zdrowia. Tego rodzaju kontrole pozwoliłyby na ujawnienie fałszywych i fikcyjnych recept wystaw-

wianych dla osób nie ubezpieczonych lub tych, które w ogóle nie były z wizytą u lekarza i zaordynowanego leku nie otrzymały.

4. Brak jest należytej kontroli i rozliczenia ze strony osób materialnie odpowiedzialnych w aptekach. Kontrole w aptekach przeprowadzane są raz do roku i o ich terminie powiadamiani są kierownicy aptek. Nie dają one pozytywnych wyników ponieważ personel aptek jest do nich przygotowany i wszelkie istniejące braki lub nadużycia zostają likwidowane bądź zamaskowane. Ten stan rzeczy należy szybko zmienić.

Przedstawione powyżej postulaty jedynie w pewnej części wyczerpują zagadnienie. Są one niejako sygnałem dla Ministerstwa Zdrowia, że w zakresie jego działalności znajduje się problem czekający od dawna na szybkie rozwiązanie. A zainteresowanych w wynikach prac Ministerstwa jest wcale nie mało — kilkanaście milionów ludzi.

ANDRZEJ BOBER



Jak oszczędzać papier

KAZIMIERZ MOJSIEJUK

produkcji krajowej trzeba czekać czasem całymi latami.

MOŻLIWOŚCI ODBIORCÓW

Drugim źródłem oszczędności surowców papierniczych jest zmniejszenie zużycia tych materiałów przez odbiorców. W ciągu roku zakłady chemiczne odzyskują z 25-30 proc. pudeł po różnych towarach dostarczanych na rynek krajowy. Jest to wskaźnik niewielki, gdy się zważy znaczne ilości pudeł zakupionych przez przemysł. Jest on równocześnie duży, jeżeli się weźmie pod uwagę trudności i czynniki przeciwdziałające, jak np. szeroki asortyment opakowań tekturowych, duża liczba odbiorców towarów. Również brak normalizacji wymiarowej opakowań powoduje znaczne ograniczenie obrotu opakowań. Czynione są obecnie przygotowania do normalizacji opakowań tekturowych w oparciu o państwową normę ustalającą system wymiarowy opakowań. W wyniku wprowadzenia tego systemu powstanie możliwość znacznego ograniczenia ilości wymiarów pudeł tekturowych. Przyniesie to w skali przemysłu poważne oszczędności materiałowe, zaś przemysłowi przetworów papierowych umożliwi serię produkcję opakowań.

Poważne rezerwy zwrotności opakowań tkwią w handlu wiejskim. Jak stwierdzono, opakowania tekturowe po obuwu gumowym z wiejskich placówek handlu detalicznego wracają w 3-7 proc., pomimo, iż do obrotu wiejskiego przeznacza się niekiedy większe ilości towaru, niż do handlu miejskiego. Innym źródłem oszczędności papieru jest eliminacja opakowań papierowych i wysyła niektórych asortymentów towarowych luzem. Dotyczy to przede wszystkim niektórych masowych artykułów jak superfosfat, sól przemysłowa, soda kalcyonowana. Przejście na wysyłkę luzem będzie mogło nastąpić w szerszym zakresie z chwilą wprowadzenia do obrotu specjalnych pojemników ciężkiego typu dostosowanych do tego celu. Już w roku 1960 z tytułu wysyłki luzem nawozów fosforowych przemysł chemiczny zaoszczędził 9 mln szt. worków wartości 36 mln zł.

Przebieg zagadnienia oszczędności papierów i przetworów papierniczych leży przede wszystkim w przemyśle papierniczym. Od jego polityki inwestycyjnej, a zwłaszcza od rekonstrukcji technicznej i unowocześnienia technologii, a w niektórych przypadkach od dotrzymania reżimów technologicznych — zależy, czy przemysłowi odbiorcy będą mogli zaoszczędzić papier czy dalej zużywać go w nadmiernych ilościach.

Postęp techniczny zmierzający do oszczędności surowca opłaci się całkowicie, nawet gdy trzeba ponieść pewne nakłady finansowe. Konieczne jest tutaj dostosowanie się do potrzeb rynku zbytu oraz pewne wyprzedzanie potrzeb. Odbiorcy dowiadują się o nowych metodach i nowych asortymentach papierów oraz przetworów papierniczych stosowanych za granicą niekiedy wcześniej niż przemysł papierniczy. Na dostawy takich asortymentów z

produkcji krajowej trzeba czekać czasem całymi latami.

Dalsze możliwości oszczędzania papieru kryje stosowanie odpowiednich rodzajów pudełek jednostkowych z tektury (kartonu), zmniejszenie ilości zużytego papieru na etykiety, wydruki itp.

Oszczędność z tytułu zmniejszenia norm zużycia nie są może zbyt atrakcyjną rezerwą, niemniej jednak rewizja dotychczasowych norm przynosi pewne oszczędności surowców papierniczych w przemyśle chemicznym. Przykładem takich rezerw może być zmiana sposobu pakowania niektórych artykułów rynkowych. Zamiast pudełek jednostkowych do past do zębów, kremów itp. z drogiego kartonu z pokryciem bezdźwięcznym wprowadzono opakowania zbiorcze po 10 szt., a rozważana jest nawet propozycja zastosowania pudełek zbiorczych po 20 szt. Innym źródłem rezerw jest zastosowanie normalizowanych wymiarów opakowań jednostkowych i wysyłkowych w oparciu o system wymiarowy opakowań. System wymiarowy opakowań przynosi, poza lepszym wykorzystaniem formatów papieru i tektury, również znaczne usprawnienie produkcji opakowań gotowych (umożliwia serijną produkcję, powoduje ograniczenie asortymentów opakowań), usprawnienie pakowania, ułatwienie transportu, zwiększenie wykorzystania środków transportowych, ułatwia zastosowanie mechanicznych urządzeń do załadunku i wyładunku środków transportowych, a więc sprzyja wzrostowi wydajności pracy.

Większy asortyment towarów pakowanych, różnorodność opakowań, duża masa towarowa, niepełne pokrycie surowcowe — wszystko to powoduje, iż sprawom opakowań poświęca się coraz więcej uwagi. W wyniku tego rozbudowuje się produkcję materiałów opakowaniowych w przemyśle ciężkim (produkcyja puszek, beczek, blachy, opakowań aluminiowych, folii aluminiowej itp.), w przemyśle szklarskim. W przemyśle tworzyw sztucznych. Należy sądzić, że również przy współpracy użytkowników papierów i przetworów papierowych, oraz przemysłu papierniczego i jednostek nadzoru uda się doprowadzić do właściwego rozwiązania kwestii zaopatrzenia przemysłu w papier i przetwory papiernicze, zgodnie z potrzebami odbiorców.

PRZEMYSŁ chemiczny jest jednym z poważniejszych odbiorców papierów i przetworów papierowych — głównie na opakowania (tylko nieznaczna część jest surowcem do wyrobu laminatów w przemyśle tworzyw sztucznych). Zużycie wszystkich gatunków papieru i tektury oraz przetworów papierniczych przekracza w tym resorcie rocznie 40.000 ton. Ta dość pokaźna ilość wykazuje stałą tendencję wzrostu w latach następnych w związku z przyspieszonym w 5-lacie szybkim tempem przyrostu produkcji chemicznej średnio o 15-18% rocznie. Produkcja w przemyśle papierniczym rozwija się niestety wolniej. Roczny przyrost w tym przemyśle wynosi tylko ok. 6,5%.

Niewystarczające zaopatrzenie w papier i jego przetwory staje się więc czynnikiem hamującym dalszy wzrost produkcji w innych gałęziach wytwarzania, m. in. w przemyśle chemicznym, spadek zaś zapasów wpływa na zwiększenie kosztów wytwarzania. W obecnej sytuacji zarysowują się dwa zasadnicze kierunki postępowania:

- rozwój zdolności produkcyjnych w przemyśle papierniczym i postęp techniczny zmierzający w kierunku wytwarzania uszczelnionych gatunków papieru i przetworów papierniczych;
- oszczędność surowców papierowych przez odbiorców, przetworców i użytkowników.

POSTĘP TECHNICZNY W PRZEMYŚLE

Postęp techniczny w przemyśle papierniczym w przodujących kra-

jach ma na celu zmniejszenie gramatury papierów przy jednoczesnym wzbogaceniu asortymentu i wprowadzeniu wyższych gatunków o lepszych wskaźnikach jakościowych. Krajowy przemysł papierniczy, jak dotychczas, nie jest w stanie dostarczyć pełnej ilości wysokogatunkowych papierów, boryka się również z trudnościami w zakresie asortymentowego zabezpieczenia potrzeb odbiorców. Poprawa wskaźników jakościowych papieru uzyskiwana jest kosztem podwyższania gramatury. Inaczej mówiąc, aby uzyskać mocniejszy papier zwiększa się jego gramaturę na przykład z 70 g/m² do 80 g/m². Przemysł papierniczy ma osiągnąć w roku 1965 produkcję 620 tys. ton papieru, co oznacza wzrost w stosunku do roku 1959 o ca 35%. Zadania te liczone tonażowo, niewątpliwie będą wykonane a nawet przekroczone, gdy przemysł papierniczy będzie szedł po linii stosowania wysokich gramatur papierów pakowych i innych, lecz kierunek ten nie jest słuszny.

Gramatura papieru odgrywa dla odbiorcy bardzo poważną rolę. Na przykład 1 tona papieru o gramaturze 50 i odpowiedniej wytrzymałości posiada w określonych warunkach dwa razy większą wartość użytkową, niż jedna tona papieru o gramaturze 100. Ponieważ jednak papier cięższy jest bardziej pracochłonny, przemysł zazwyczaj unika takich asortymentów na korzyść grubszych. To samo dotyczy tektur. Zdarzają się nawet takie paradoksy, że aby nie zatrzymywać maszyn wytwarzających tektury grube, np. powyżej 2000 g/m², stosuje się je do pakowania obuwia skózanego, pomimo iż wiadomo, że na produkcję takich tektur zużywa się więcej surowca niż na tektu-

Informujemy, że Sp-nia przyjmuje jeszcze zlecenia z terenu woj. zielonogórskiego na wykonywanie robót elektroenergetycznych na rok 1962 z zakresu:

budowa stacji transformatorowych

budowa linii kablowych i napowietrznych W.N. i N.N.

instalacji siły, światła i sygnalizacji

instalacje gromochronowe

Gwarantujemy szybkie i terminowe wykonanie.

Elektrotechniczna Sp-nia Pracy w Zielonej Górze ul. Ks. Skargi 10 K-25

ORZECZNICTWO

TERMIN ZAPŁATY ZA DOSTARCZONY TOWAR W RAZIE ZGŁOSZENIA REKLAMACJI JEGO JAKOŚCI

Miedzy dostawcą obuwia X i jego odbiorcą Y powstał spór z powodu zwłoki w zapłacie rachunków.

Od wydanego przez Okręgową Komisję Arbitrażową w Katowicach nakazu zapłaty odbiorca (strona pozwana) złożył sprzeciw, zarzucając błędne obliczenie odsetek, nie uwzględniające faktu, że towar był reklamowany i przyjęty dopiero po załatwieniu reklamacji. Zdaniem odbiorcy odsetki winny być liczone dopiero od dnia ostatecznego załatwienia reklamacji, dopóki bowiem reklamacja nie została załatwiona — nie ma on obowiązku uregulowania należności za dostarczony towar.

Po rozpatrzeniu sprzeciwu Okręgową Komisją Arbitrażową zasądzono dochodzoną kwotę, uznając, że obliczenie strony powodowej (dostawcy) jest zgodne z przepisami ustawy z dnia 1 lipca 1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej (Dz. U. Nr 44, poz. 215).

Od orzeczenia OKA strona pozwana odwołała się do Głównej Komisji Arbitrażowej, która po rozpoznaniu sprawy orzeczeniem z dnia 22 lutego 1961 r. nr I-759/61 oddaliła odwołanie odbiorcy, wyrażając następujący pogląd prawny:

Jakkolwiek w myśl przepisów § 32 ust. 2 ogólnych warunków dostaw w obrocie krajowym (Monitor Polski z 1959 Nr 37, poz. 67) „dostawę uważa się za wykonaną dopiero po usunięciu wad, skompletowaniu przedmiotu dostawy lub dostarczeniu artykułów dobrej jakości albo dodatkowej ich ilości”, to jednak z zapłatą odbiorca może wstrzymać się tylko wówczas, gdy w związku ze stwierdzeniem wad cała dostawa została postawiona do dyspozycji dostawcy. Jeżeli natomiast odbiorca reklamuje tylko część dostawy, którą można wydzielić, za pozostałą, nie-reklamowaną część dostawy winien zapłacić w ciągu 5 dni od daty jej przyjęcia (§ 72 ust. 1 owd. 1).

W uzasadnieniu GKA zaznaczyła m. in.:

„(...) Z treści pisma strony powodowej, której twierdzeniem pozwany nie zaprzeczył oraz z treści wyjątków pozwanej zawartych w piśmie z dnia 10 marca 1960 r. wynika, że z dostawy objętej rachunkiem nr 1411 pozwany odbiorca reklamował z powodu wad tylko nieznaczne ilości dostarczonych butów, które można było wydzielić, wobec czego uprawnienie do odstąpienia od umowy i postawienia dostawcy towaru do dyspozycji ograniczało się — zgodnie z § 33 owd. 2 — jedynie do wyżej wymienionej ilości butów, a za resztę winien pozwany być zapłacić dostawcy w ciągu 5 dni od daty przyjęcia towaru (...).”

1) § 72. 1. Odbiorca obowiązany jest zapłacić cenę w ciągu 5 dni od odbioru przedmiotu dostawy, jednak nie wcześniej niż w ciągu 5 dni po otrzymaniu faktury.

2) § 33. Jeżeli spomniony przedmiot dostarczony tylko niektóre są wadliwe i dają się odłączyć od przedmiotów wolnych od wad bez szkody dla obu stron, uprawnienie odbiorcy do odstąpienia od umowy ogranicza się tylko do przedmiotów wadliwych.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

ZAKAZ WPROWADZENIA DO OBROTU I SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW BEZ OZNACZEŃ

Zarządzenie nr 158 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1961 r. (Monitor Polski Nr 63, poz. 273) dokonano zmian w dotychczasowych przepisach o oznaczaniu artykułów wprowadzanych do obrotu (Monitor Polski z 1958 r. Nr 6, poz. 26 i Nr 19, poz. 123) na mocy których m. in. zabroniono wprowadzania do obrotu oraz sprzedaży artykułów bez przepisanych oznaczeń. Jednostki handlowe, które są w posiadaniu artykułów bez oznaczeń lub z częściowymi oznaczeniami obowiązane są dokonać oznaczeń zastępczych do dnia 18 października 1961 r.

ZASADY GOSPODARKI FINANSOWEJ PAŃSTWOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Rada Ministrów, uchwałą nr 289 z dnia 26 lipca 1961 r. ustaliła zasady gospodarki finansowej państwowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego i wykonawstwa inwestycyjnego objętych planem terenowym a także biur konstrukcyjnych i laboratoriów podległych radom narodowym (Monitor Polski Nr 64, poz. 276).

Uchwała normuje w szczególności zagadnienie rentowności przedsiębiorstw, zasady podziału zysku, sposób finansowania środków obrotowych wreszcie finansowanie inwestycji i kapitałowych remontów.

Jako załącznik do uchwały opublikowane zostały dwie tabele wplatu z zysku do budżetu, dokonywanych: 1) przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i 2) przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego.

Opracował: Józef ZIELIŃSKI

ZYCIE 5
GOSPODARSTWO

W OKRESIE urlopowym część czytelników „Życia Gospodarczego” nie miała, być może, okazji zapoznać się z artykułem R. Harasimowicza „Sytuacja finansowa PGR” (Z. G. Nr 29/61). Szereg zawartych w nim informacji i ocen nie odpowiada prawdzie i mogło wprowadzić w błąd opinię publiczną. Nie brakło prób szerszego spopularyzowania poglądów autora, z których mogło wynikać, że likwidacja strat finansowych w PGR — to wynik nie tylko i nie tyle wzrostu produkcji, ale także i przede wszystkim — różnorodnych operacji cenowych, ulg i dotacji. Czytelnik artykułu mógł się domyślić, że druga grupa czynników odegrała decydującą rolę w likwidacji 8-miliardowego deficytu, skoro tempo wzrostu produkcji było niewielkie, a połowę jakoby niższe niż w gospodarce chłopskiej.

Dotychczas opublikowane wskazniki (Rocznik statystyczny 1960) nie potwierdzają tezy o znacznie wolniejszym tempie rozwoju produkcji w PGR. R. Harasimowicz wybrał wyjątkowy dla PGR rok 1955 (najwyższe w latach 1950–1960 zbiory zbóż) i porównał go z rokiem gospodarczym 1959/60 (wyjątkowa suza). W rolnictwie szczególnie uzasadnione jest operowanie w podobnych wypadkach średnimi kilkuletnimi, które korygują przypadkowe, a znaczne nieraz, odchylenia w poszczególnych latach. Porównując średnie wskaźniki okresów 1952–54 oraz 1957–59, uzyskujemy dla pięcioletnia 1953–58 następujące wskaźniki przyrostu produkcji:

	główna	towarowa
gospodarka chłopska (gospodarka indywid. i spółdzielcza)	22,0	32,5
PGR	19,5	34,0

Liczyby te przekreślają tezę R. Harasimowicza o dwukrotnie szybszym wzroście produkcji w gospodarce chłopskiej. Warto też przy ich rozpatrywaniu pamiętać o zmianach arealowych i o sposobie wyceny produkcji.

Charakterystyczną cechą sposobu, stosowanego przy obliczaniu porównywalnej wartości produkcji, jest ostrożna wycena pozycji, które decydują u nas obecnie o przyszłości produkcji rolniczej. Są to równocześnie pozycje, w których PGR wykazują znacznie wyższą dynamikę niż gospodarka chłopska (rośliny przemysłowe, produkcja nasienne, hodowla zarodowa, żywice wołowej).

Ponadto niezbyt słusne jest zestawienie średnich wskaźników PGR ze średnimi dla całej gospodarki chłopskiej. Przemawiają przeciwko temu: nierównomierne rozmieszczenie PGR w poszczególnych rejonach kraju, znaczne różnice poziomu produkcji i tempa rozwoju rolnictwa między tymi rejonami, a zwłaszcza — bardzo duże różnice w wyposażeniu PGR w środki produkcji. Zestawiając, na przykład tegoroczne średnie krajowe plony zbóż, nie widzimy istotnej różnicy między

dyskusje polemiki dyskusje polemiki dyskusje polemiki

Kiepska recepta dla PGR

TOMASZ GÓRALIK

gospodarstwami państwowymi i chłopskimi. Tymczasem w większości województw PGR osiągały wyższe plony niż gospodarstwa chłopskie, ujemną zaś różnicę wykazywały tam, gdzie wypadło im rozwiązać się w szczególnie trudnych warunkach. Oto dla przykładu:

woj	gospodarstwa państwowe	chłopskie
warszawskie	17,2 q/ha	21,7 q/ha
poznańskie	19,2	21,1
łódzkie	17,5	24,6
gdąskie	16,2	18,5
zielenogórskie	17,7	16,0
bielskie	14,3	13,4

Trzeba pamiętać, że prawie połowę arealu PGR stanowią obszary, które najbardziej ucierpiały wskutek wojny. Nikt inny nie mógł zagospodarować tej ziemi i trzeba znacznych jeszcze nakładów dla pełnego ujawnienia istniejących tam rezerw produkcyjnych. W niejednym z takich rejonów i przed wojną tamtejsze gospodarstwa korzystały ze sporzych ulg i dotacji, bez których nie mogły osiągnąć rentowności.

Wreszcie pięcioletnie 1956–60, o którego rezultatach niestety nie informuje artykuł o „Sytuacji finansowej PGR”, to szczególny okres w rozwoju gospodarstw państwowych. W 1957 r. przeprowadzono zasadnicze zmiany ekonomicznych warunków rozwoju PGR i systemu zarządzania nimi. Nastąpiły znaczne przesunięcia kadrowe. W ślad za tym zaczęto w większości gospodarstw zmieniać sposoby, kierunki i strukturę produkcji. Wystąpił nawet w związku z tym znany przejściowy spadek produkcji żywnościowego w gospodarstwach państwowych, skompensowany zresztą przez zwiększenie dostaw innych produktów pochodzenia zwierzęcego.

Najważniejszy jednak jest wynik zmian — znaczne przyspieszenie wzrostu produkcji towarowej w PGR w ostatnich latach. Oto odpowiednie liczby:

Rok gospodarczy	1958/9	1960/61	Wskaźnik wzrostu w % 1958/9
Produkcja towarowa:			
zboża	565	678	120
w tym kwalifikaty	35	71	202
rzepak	871	1272	146
buraki cukrowe	79,6	100,2	126
żywiec rzeźny	565	704	125
mleko	6560	8546	130
Wartość produkcji towarowej netto			
Stan pogłowia bydła	590	846	143
trzoda	579	652	113
owce	304	324	107

Wynik reorganizacji wyraża się więc w zwiększeniu produkcji globalnej o 20 proc. i towarowej o 30 proc., co zasługuje na pozytywną ocenę. Dzięki przyspieszeniu tempa wzrostu produkcji towarowej, jest ona w ostatnim roku gospodarczym w porównaniu z 1956 r. o 60 proc. wyższa przy zmniejszonym równocześnie o 30 proc. stanie zatrudnienia¹⁾.

Przemilczając takie dane, a wymieniając wszelkie (bez względu na ich wagę) ekonomiczne posunięcia korzystne dla PGR, łatwo można wywołać wrażenie, że likwidacja strat finansowych w PGR jest wynikiem głównie operacji cenowych i dotowań. Wywołanie takiego wrażenia jest tym łatwiejsze, gdy nie przedstawia się konkretnego rachunku o źródłach likwidacji strat. Tak też postąpił R. Harasimowicz. W odpowiedzi na jego artykuł T. Kallenbraun na łamach „Robotnika Rolnego” (Nr 32) przytoczył wyliczenie, które można streścić następująco:

W latach 1956/60 PGR-y poprawiły swój wynik finansowy o 5 mld zł, z czego przypada na:

wzrost produkcji towarowej	2,5 mld zł
zwiększenie zasobów	0,5 „ „
zmniejszenie nakładów	0,5 „ „
zmiany cen (netto)	0,5 „ „
dotacje	1,0 „ „

Rozliczenie to jest niepełne. Do 1956 r. włącznie PGR uzyskiwały rocznie 600–700 mln zł dotacji na pokrycie wartości przyrostu pogłowia. Jej bardzo zmniejszonym odpowiednikiem jest w pewnym sensie kilkudziesięciomilionowa dotacja za przyrost pogłowia krów, jałówek i macior (wliczona do podanej wyżej ogólnej kwoty 1 mld zł dotacji), od-

jęwódtwach, w których poziom wyposażenia w środki produkcji jest wyższy od przeciętnego, niemal wszystkie dotacje wyrównujące podwyżkę cen zaopatrzeniowych oraz dotacje stanowiące premie za zwiększenie produkcji towarowej zostały już od 1 lipca br. zniesione.

Fakty podważają zasadność obaw, że przejściowe utrzymanie dotacji, wyrównujących różnicę cen zaopatrzeniowych w pozostałych województwach, sprzyja marnotrawstwu w gospodarce materiałowej PGR. Mimo wzrostu produkcji, uzasadniającego zwiększenie nakładów na zakup materiałów przemysłowych, porównywalne wydatki na ten cel uległy zmniejszeniu. Dotyczy to nie tylko reglamentowanych materiałów. Największą oszczędność wystąpiła przy zakupach paliw. Porównywalna suma nakładów była w ostatnim roku gospodarczym o 14% niższa, niż przed wprowadzeniem dotacji. W tym okresie liczba ciągników wzrosła o 16%, a pogłowiu koni zredukowano o 18%. (Modernizacja parku maszynowego i większa gospodarność są głównym źródłem oszczędności na paliwie).

Kilka dotacji przysługujących PGR-om stanowi odpowiednik bonifikat, obowiązujących w całym rolnictwie (ulgi za odchów jałówek z tytułu zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi). Trzeba jednak wspomnieć, że niektóre nakłady pokrywają PGR z własnych środków, chociaż gospodarstwa indywidualna korzysta w tych wypadkach z dotacji (zakup rozplodników i pewnych asortymentów nasion, niektóre akcje weterynaryjne i ochrony roślin, koszty zatrudnienia personelu fachowego i in.).

Bez większego znaczenia jest taka pozycja, jak ulgowe oprocentowanie kredytów (około 5 promille ogólnej sumy nakładów). Natomiast ulgowa stawka ubezpieczeń społecznych zmniejsza nakłady PGR o 250 mln rocznie. Trzeba jednak oddać, że mimo obniżenia stawek — wydatki z tego tytułu wzrosły w przelecie na jednego zatrudnionego o 6% (wynik zmiany systemu plac). Po drugie, że obniżona stawka odpowiada — mniejszym niestety — faktycznym rozmiarom, w jakich pracownicy PGR korzystają ze świadczeń budżetu na cele socjalne. Po trzecie — spórą część dodatku rodzinnego wypłacają PGR pracownikom bezpośrednio, z własnych środków, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy. Po czwarte — PGR ponoszą poważne koszty świadczeń o charakterze komunalnym. Najpoważniejszą, choć nie jedyną pozycję stanowią tutaj bezpłatne mieszkania dla pracowników (amortyzacja i bieżące remonty).

Po piąte — gospodarstwa państwowe obciążone są kosztami różnych innych świadczeń o charakterze socjalnym i kulturalnym. Inne przedsiębiorstwa wyłącza w tym budżet państwa. Pomijając te różnice, z drugiej strony pomija też R. Harasimowicz jedno istotne podobieństwo. Gospodarstwa państwowe rzeczywiście nie dokonują odpisów amortyzacyjnych w należytej wysokości i nie finansują w zasadzie inwestycji z własnych środków. Nie są jednak pod tym względem jakimś wyjątkiem. Ten stan charakteryzuje zdecydowaną większość przedsiębiorstw państwowych, chociaż są one w pełni rentowne i może mieć przejściowo uzasadnienie.

PGR powinny także stać się przedsiębiorstwami w pełni rentownymi, pokrywającymi z własnych dochodów nie tylko bieżące koszty produkcji, ale także gromadzący fundusze wystarczające na finansowanie inwestycji „odtworzeniowych”. Argumentacja R. Harasimowicza w tej sprawie jest na ogół słusna.

Niesłuszny jest natomiast proponowany sposób realizacji tego postulat: obciążać od razu PGR pełnymi odpisami amortyzacyjnymi, urealnione koszty i pokrywać straty, które wskutek tego co najmniej przez pięć lat występowałyby w bardzo dużej liczbie gospodarstw. Przeciwnie takiemu rozwiązaniu najsilniej przemawiają dwie okoliczności:

Po pierwsze, R. Harasimowicz nie uwzględnił bardzo znacznych różnic w wyposażeniu poszczególnych gospodarstw w trwałe środki produkcji, chociaż — mówią o tym — pośrednio

liczby, które przytacza w swoim artykule. Tak na przykład wskazuje on na duże różnice, jakie występują w stanie bydła i trzody między PGR a gospodarstwami państwowymi NRD i CSRS. Różnice te polegają przede wszystkim na tym, że większość PGR brakuje pomieszczeń dla inwentarza żywego. Różnica w wyposażeniu w środki trwałe występuje zresztą nie tylko w odniesieniu do budynków inwentarskich. Nie mniejsza jest we wszystkich innych grupach niezbędne wyposażenie. O skutkach tego stanu rzeczy informują przytoczone przez R. Harasimowicza wskaźniki wartości towarowej „produkcji w poszczególnych zjednoczeniach. Gospodarstwa położone w woj. łódzkim dają 4,5 raza więcej towarowej produkcji z hektara niż koszalińskie PGR. Te ostatnie mają jednak średnio na hektar tylko 31 tys. zł wartości środków trwałych, a w woj. łódzkim wskaźnik ten wynosi 69 tys. zł/ha (wg nowej inwentaryzacji).

Różnice tego rodzaju, ale jeszcze większe, występują między poszczególnymi gospodarstwami w każdym zjednoczeniu. Cóż stanie się, jeśliby zrealizować propozycję R. Harasimowicza? Gospodarstwa lepiej wyposażone gromadzić będą znaczne środki inwestycyjne, pozostała zaś większość będzie dysponowała znacznie mniejszymi sumami. Ponieważ pilne potrzeby inwestycyjne wystąpią przede wszystkim w tej drugiej grupie, trzeba by sięgnąć do jednego z dwóch rozwiązań:

— Utrzymać dotacje inwestycyjne dla PGR na poziomie niewiele niższym od obecnego. Wypadnie przy tym zablokować zasobnym gospodarstwom ich konto środków własnych, aby inwestycje w PGR nie przekroczyły limitu, który odpowiada możliwościom gospodarki narodowej.

— Wprowadzić zasadę, że znaczną część zakupowanych środków, a może nawet wszystkie, zabiera się gospodarstwom, w celu redystrybucji. Byłoby to na pewno do obecnego stanu okólną drogą i przy większej liczbie rozliczeń.

Kwestionowana propozycja ma jeszcze jedną wadę. Przyjęcie jej

mogłoby w poważnym stopniu ograniczyć możliwość koncentracji inwestycji i skracania cyklu inwestycyjnego, prowadziłoby do osłabienia zasady kompleksowości inwestycji i do znacznego marnotrawstwa.

Drugi argument, który przemawia przeciwko proponowanej szybkiej i powszechnej zmianie obecnych ekonomicznych warunków rozwoju PGR, dotyczy konsekwencji tak zwanych „planowych strat”. Zasadą „planowo-deficytowej” gospodarki obowiązywała w gospodarstwach państwowych przez szereg lat i przyniosła ujemne rezultaty. Skutki finansowe — pogłębiające się wtedy deficyt — są znane. Niemniej ujemne — a może i gorsze — były inne skutki. Szerokiej opinii publicznej trudności pogodzić się z instytucją „planowych strat” robotnicy PGR: im wyższa produkcja, tym wyższe straty. Oczywiście przy obecnym, prawidłowym układzie cen zbytu, straty nie rosłyby wraz z produkcją, uzależnione byłyby natomiast od tempa inwestycji. Trzeba bowiem pamiętać o specyfice inwestycji w rolnictwie, które wymagają często dłuższego okresu niż jeden rok gospodarczy między zakończeniem inwestycji a osiągnięciem zaprojektowanych rozmiarów produkcji. W słabo dotąd wyposażonych gospodarstwach po dokonaniu znacznych nakładów inwestycyjnych wystąpiłoby pogorszenie wyników finansowych, ponieważ przejściowo wzrost odpisów amortyzacyjnych byłby częściej niż wzrost produkcji. Ta okoliczność mogłaby wpłynąć na osłabienie tempa inwestycji, a co najmniej takich, których wysoka opłacalność ujawnia się powoli. Krótkowzroczność orientacji nastawionej wyłącznie na szybkie rentownienie inwestycji nie można pogodzić z wymogiem planowego rozwoju gospodarstw rolnych.

Określone źródło nieporozumień i demoralizacji stanowiłby sposób dotowania strat. Dotacja przyznawana bez względu na to, czy strata jest wynikiem nowego systemu gospodarki finansowej, czy też błędów gospodarowania, byłaby nie lepszą od przyznawanych do 1957 r. Dotacje zaś uzależnione od wyników produkcyjnych trzeba by ustalić na poziomie wyższym od obecnego, który

przecież R. Harasimowicz kwestionuje, a poza tym poważnie je zrośnicować, prawdopodobnie ustalić oddzielnie dla każdego gospodarstwa. To znów z jednej strony groziłoby licznymi błędami, a z drugiej koncentrowałoby uwagę kierownika i załogi na wysokości przyznawanej dotacji. Zamiast doskonałego sposobu gospodarowania, w wielu PGR kierownik i samorząd robotniczy medytowałby nad sposobem wytargowania „bardziej sprawiedliwego” wskaźnika dotacji.

Reasumując, oparte na niesłusznej ocenie propozycje w sprawie ulepszenia sytuacji finansowej PGR — przez nawrót do planowej deficytowości — zasługują tylko na odrzuceniu. Często zmiany są na ogół w rolnictwie niepożądane. Szczególnie ujemnie odbijają się na nim próby zastosowania jednego „zławczego” środka tam, gdzie uzasadniony może być jedynie kompleks starannie dobranej różnorodnych sposobów oddziaływania. Bardziej, niż w innych wypadkach, warto wystrzegać się pochopności w stosunku do PGR. Ich rolę określa nie tylko wielkość produkcji. Trzeba pamiętać o kluczowej i wciąż rosnącej roli tych gospodarstw w realizacji państwowych planów nasennych i inseminacji.

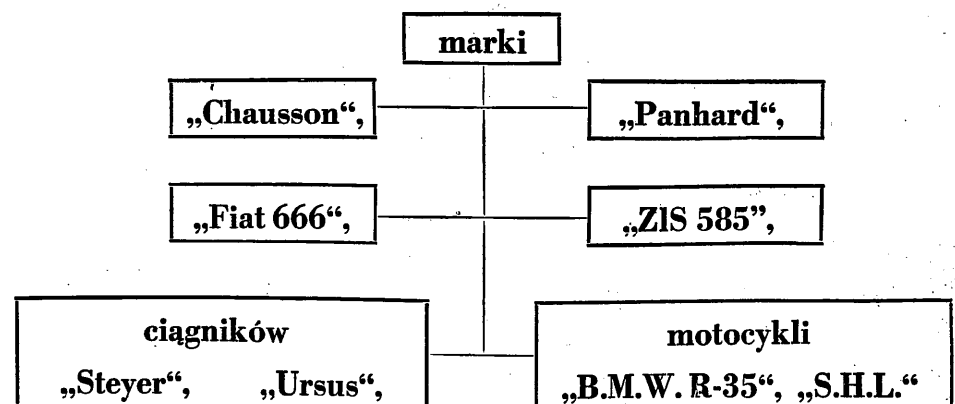
W państwowych gospodarstwach rolnych podejmowano nieraz próby „generalnych” reform. Udany okazał się tylko kompleks zmian dokonanych w 1957 r. Pozytywne ich skutki stają się coraz lepiej widoczne. Dalsze kształtowanie ekonomicznych warunków rozwoju PGR musi uwzględniać olbrzymią różnorodność sytuacji, jaka charakteryzuje obecnie gospodarstwa państwowe. To właśnie uwzględniają ostatnie decyzje Rządu, które wprowadzają zróżnicowane warunki ekonomiczne dla PGR w poszczególnych rejonach kraju. Słuszną chyba kontynuacją tej polityki będzie stopniowe dalsze, ale nierównoczesne likwidowanie dotacji w różnych rejonach i dla różnych grup gospodarstw, regulowanie cen i innych ekonomicznych warunków, włączające zasady tworzenia funduszu zakładowego i funduszu rozwoju, a przy tym stopniowe podwyższanie obowiązujących odpisów amortyzacyjnych. Przy planowo regulowanym wzroście własnych inwestycyjnych środków gospodarstw będzie można stopniowo ograniczać także dotacje inwestycyjne i realizować słuszny postulat pełnej samowystarczalności gospodarstw państwowych. Istotnym wreszcie warunkiem rozwoju PGR jest znaczne przyspieszenie tempa inwestycji, aby wszystkie państwowe gospodarstwa rolne jak najszybciej stały się tym, czym powinny być: wysokoproduktywnymi i wysokorentownymi przedsiębiorstwami, ośrodkami postępu technicznego i kultury, atrakcyjnym przykładem w procesie socjalistycznych przeobrażeń na wsi.

¹⁾ Dane Mln. Rolnictwa na podstawie bilansów za lata 1955–1960/61 w cenach bieżących 1960/61.

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa

w Nowej Hucie

oferuje części do samochodów



O zakup wymienionych części do pojazdów mechanicznych

ubiegać się mogą

przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze

oraz

prywatne z uprawnieniami

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia przedsiębiorstwa

telefon Nr. 418-41, 429-59, 417-60, 428-87.

